

Rainer Zybura

Nowa Lewica i kontrkultura w Polsce

Referat Chruszczowa

Luty 1956 roku. Nowy przywódca ZSRS Nikita Chruszczow na tajnym posiedzeniu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wygłasza referat „O kulcie jednostki i jego następstwach”. Ujawnia w nim zbrodnie ery stalinowskiej, a odpowiedzialnością za nie obarcza zmarłego dyktatora oraz szefa NKWD Ławrientija Berię. Chruszczow zapoczątkowuje odwilż polityczną, ogranicza cenzurę i wypuszcza z łagrów miliony więźniów politycznych. Jedna z kopii referatu została przechwycona przez wywiad izraelski, który przekazał ją CIA, a ta udostępniła prasie, wywołując szok zwłaszcza wśród zachodnich intelektualistów¹. W następnym miesiącu, w niejasnych okolicznościach, zmarł Bolesław Bierut, namiestnik Stalina rządzący Polską. Odwilż postępuje również w Polsce i wkrótce pozycje w partii komunistycznej (PZPR) zostają pozbawieni także Hilary Minc i Jakub Berman – przedstawiciele tzw. wielkiej trójki, którzy wraz z Bierutem posiadali władzę absolutną w kraju.

Poznański Czerwiec

W czerwcu poznańskie zakłady pracy ogarnia strajk – jest to pierwszy strajk generalny w historii socjalistycznej Polski. Robotników pchnęło do buntu pogorszenie ich sytuacji materialnej, zwłaszcza podwyżki cen i zwiększenie tempa pracy przy jednoczesnym braku dodatkowych premii do wypłat. Początkowo robotnicy nieśli hasła: „My chcemy chleba” oraz „Żądamy obniżki cen. Chcemy żyć”, szybko jednak pojawiły się hasła polityczne: „Precz z bolszewizmem” i „Chcemy wolnej Polski”. Komuniści zauważyli w Poznańskim Czerwcu zagrożenie dla własnej władzy i postanowili rozprawić się z cywilami przy pomocy wojska – do pacyfikacji strajku skierowali aż dwie dywizje pancerne i dwie dywizje piechoty². Jak wynika ze śledztwa Instytutu Pamięci Narodowej, śmierć poniosło 58 osób, w tym 50 cywilów, 4 żołnierzy, 1 milicjant i 3 funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Wśród 50 ofiar cywilnych aż 13 z nich nie miało ukończonych 18 lat.

Odwilż gomulowska

Na fali odwilży nowym przywódcą komunistycznej partii zostaje Władysław Gomułka – jedyny kandydat możliwy do zaakceptowania przez dwie zwalczające się frakcje partyjne: „natolińczyków” i „puławian”. „Puławianie” to określenie stosowane wobec partyjnego establishmentu ery stalinizmu, ludzi kierujących terrorem; z kolei „natolińczycy” to na ogół średni szczebel działaczy partyjnych, warstwa wykonawcza terroru. „Natolińczycy” postulowali osobistą odpowiedzialność za popełnione zbrodnie, stąd byli szczególnie niewygodni dla „puławian”. Chruszczow postawił na „natolińczyków”, więc „puławianie”, chcąc bronić swojej pozycji partyjnej, musieli zastosować metody inne od dotychczasowych – zaczęli prezentować się jako zwolennicy złagodzenia systemu i w tym celu podsycali prasową krytykę wymierzoną w dotychczasowe „błędy i wypaczenia” władzy.

¹ Corley R., *Victor Grayevsky. Journalist and double agent*, w: The Independent, 17 listopada 2007.

² *Poznański Czerwiec. Czołgi na cywilów. Co wydarzyło się w Poznaniu w 1956 roku?*, w: historia.dorzeczy.pl, 28 czerwca 2022.

Ich taktyka okazała się skuteczna – częściowo ocalili swoją pozycję i w większości uniknęli odpowiedzialności, ponieważ udało im się przekonać społeczeństwo, że „szczerze i uczciwie zmienili przekonania”, zaś „natolińczycy” posiadają syndrom antyinteligencji i chcą utrzymać rządy twardej ręki³. Krytyka władzy szybko przybrała niebezpieczne dla niej rozmiary. Już w 1957 roku komuniści zamknęli młodzieżowe czasopismo „Po prostu”, które podczas odwilży było miejscem wielu publikacji nieprzychylnych ówczesnej władzy⁴. Nadzieje Polaków na szybkie odzyskanie pełnej niepodległości zostały rozwiane.

„List otwarty do partii”

Szczególne rozgoryczenie ogarnęło młodzież działającą w Związku Młodzieży Socjalistycznej i „czerwonym harcerstwie”. Młodzi aktywiści zaczęli rozumieć zbrodniczość panującego systemu i kłamliwość partii komunistycznej niesłusznie przedstawiającej się jako reprezentacja chłopów i robotników. To z tego środowiska wywodził się powołany w 1962 roku młodzieżowy klub dyskusyjny nazwany Klubem Poszukiwaczy Sprzeczności, z którego w późniejszych latach wyrosła jedna z najważniejszych części ówczesnej opozycji. Podkreślmy – działacze Klubu mieli poglądy jednoznacznie lewicowe, jednak dalekie od linii reprezentowanej przez PZPR⁵.

Z tego środowiska wywodził się Jacek Kuroń i Karol Modzelewski, którzy w 1965 roku napisali „List otwarty do Partii” piętnujący wady systemu PRL i przewidujący jego przyszłe bankructwo. List atakował istotę ówczesnego systemu – Kuroń i Modzelewski wyjaśniali, że władza nad państwem i gospodarką – wbrew propagandzie partii – wcale nie należy do robotników, ale do partyjnej biurokracji, która kontrolowała gospodarkę, przydzielając owoce pracy robotników w pierwszej kolejności sobie i swoim poplecznikom. Autorzy listu wykazali, że realne dochody robotników i chłopów od przedwojnia wzrosły nieznacznie, chociaż wskaźniki produkcji przemysłowej urosły niemal dziewięciokrotnie. Innymi słowy, znaczna część wytwarzanego dochodu trafiała w ręce partyjnej biurokracji i kadr zarządzających społeczeństwem, które przecież niczego nie wytwarzały⁶.

Jako przyczynę przyszłego upadku PRL wskazali jego niewydolną gospodarkę. Tłumaczyli, że, po pierwsze, gospodarka PRL realizuje „produkcję dla produkcji”, czyli wytwarza przede wszystkim narzędzia produkcji, a nie dobra konsumpcyjne. Skutkiem są niewystarczające dostawy przedmiotów spożycia na rynek przy jednoczesnym wzroście popytu na nie, co prowadzi do drożyzny i obniża poziom realnych płac robotników. Po drugie, brak mechanizmów rynkowych powoduje nieracjonalne wykorzystanie mocy wytwórczych, czego skutkami są marnotrawstwo surowców i paliw w procesie produkcji, a także wytwarzanie produktów zbędnych lub wadliwych (bubli). Ponadto gospodarka PRL osiągnęła już pełne zatrudnienie, a więc dalsze rozszerzanie produkcji nie mogło odbywać się poprzez dobudowywanie kolejnych fabryk. Jediną metodą zwiększenia produkcji mógł być wzrost wydajności pracy, a zatem modernizacje technologiczne i organizacyjne. Tymczasem plany modernizacji przemysłu PRL uległy załamaniu⁷.

³ Jedlicki W., *Chamy i Żydy*, w: „Kultura”, nr 12/182, 1962.

⁴ „Po prostu” zamknięte za niewiarę w socjalizm, w: Polskie Radio, 10 lutego 2013.

⁵ Eisler J., *Zarys dziejów politycznych Polski 1944-1989*, Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, 1992, s. 84-85.

⁶ Kuroń J., Modzelewski K., *List otwarty do partii (1965)*, Pracownicza Demokracja, s. 5-24.

⁷ Tamże, s. 28-31.

„Komandosi”

Podkreślmy, że autorzy „Listu otwartego do Partii” byli ideowymi lewicowcami – wzywali robotników do utworzenia Rad Robotniczych, czyli organów zarządzających poszczególnymi przedsiębiorstwami, wybierających (i odwołujących) swoich delegatów do rady krajowej, która miała decydować o narodowym planie gospodarczym. Zatem byłby to system budowany oddolnie. Ponadto „List” postulował wielopartyjność, rozwiązanie policji politycznej i regularnej armii⁸. Publikacja szybko ściągnęła na autorów wyroki więzienia, co w oczach społeczeństwa stworzyło mit ich rzekomej antykomunistyczności.

Poglądy wyłożone w „Liście” trafiły na podatny grunt wśród lewicujących studentów, gdzie wyrosło środowisko tzw. komandosów, czyli aktywistów pojawiających się niespodziewanie na uniwersyteckich wykładach i inicjujących krytykę partyjnych władz⁹. Grupę tworzyli ideowi działacze, a jednym z najpopularniejszych był Adam Michnik. Podkreślmy, że „komandosi” – chociaż wywodzili się głównie z rodzin działaczy partyjnych – byli opozycją wobec partyjnego betonu, ale pozostawali ideowymi komunistami rozumiejącymi nieuchronność krachu systemu PRL i dlatego snującymi plany jego reformy – budowy „socjalizmu z ludzką twarzą”. W swoich poglądach często inspirowali się trockizmem¹⁰.

Kontrkultura – „krasnoludki” z Pomarańczowej Alternatywy

Kontrkultura w Polsce rozwijała się z opóźnieniem w stosunku do państw zachodnich i w pełnej okazałości pojawiła się dopiero w latach osiemdziesiątych. W odróżnieniu od komandosów kontrkulturowi aktywiści dystansowali się od oficjalnej polityki, uderzając w system PRL pośrednio, głównie poprzez działalność artystyczną i uliczne happeningi. Szczególną kontrkulturową grupą był Ruch Nowej Kultury powołany we Wrocławiu z inicjatywy Jacka Drobrego, Andrzeja Dziewita i Waldemara „Majora” Frydrycha. Grupę budowali ludzie wywodzący się ze środowisk hippisowskich, anarchistycznych i pacyfistycznych. Przy pomocy spontanicznych przedsięwzięć starali się przede wszystkim ośmieszyć system socjalistyczny¹¹.

Z Ruchu wyrosła Pomarańczowa Alternatywa, której działacze przeprowadzili szereg happeningów obnażających absurdalność PRL. Jednym z najbardziej znanych był „Dzień Milicjanta”, podczas którego aktywiści Alternatywy wręczali kwiatki milicjantom i organizowali marsze na ich cześć. Podkreślmy, że aktywiści przebierali się za krasnoludki, stąd duże rozbawienie Polaków wzbudzał widok milicjantów uganiających się za krasnoludkami i rozbijających demonstracje organizowane na własną cześć.

⁸ Tamże, s. 56-64.

⁹ Eisler J., *Marzec 1968: geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa: PWN, 1991, s. 192-193.

¹⁰ Chodakiewicz M., *O prawicy i lewicy*, Warszawa-Gdańsk: Patria Media, 2013, s. 274-292.

¹¹ Lisowski P., *Siedząca rewolucja. Lata 80.*, Wrocław, *świat cały i okolice*, w: „Szum”, 1 września 2017.